

Rzym, dnia 1 września 1959.

Nabożeństwo w 20 rocznicę najazdu  
Hitlera na Polskę

W niedzielę dnia 30 sierpnia b.r., z inicjatywy Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej, Polacy w Rzymie zbrali się w swoim kościele św. Stanisława, Biskupa i męczennika, by wysłuchać Mszy św. w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę. Kościół był przepełniony, mimo że wakacje rzymskie bynajmniej nie są jeszcze zakończone.

Obecny był Ambasador R.P. Kazimierz Papée, Minister E. Czapski, Prezes S.P.K. Italia W. Zahorski, szereg księży i przedstawicieli zakonów męskich i żeńskich. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Prałat Walerian Meysztowicz, rada kanoniczna Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej.

Poniżej podajemy pełny tekst tego doniesłego kazania:

"Dwadzieścia lat mija od dnia, gdy potęga nowego pogaństwa, w znowie z bezbożnictwem, zwaliły się razem na Polskę. Nieszczęściem naszym było, że były to potęgi ogromne. Ale mieliśmy w tym nieszczęściu i szczęście; a szczęście nasze polegało na tym, że ci, którzy wówczas przeciwko nam wystąpili - wystąpili też, równocześnie przeciwko Panu Bogu. Byli więc pobici w tej samej chwili, w której oręż podnieśli, bo go podnieśli przeciw Bogu. Jeden z tych, który wówczas przeciw Bogu wystąpił i Polskę najechał, już został pobity i powalony. Legnie powalony i drugi, bo walczy w imię bezbożnictwa. Przeciw Bogu nikt nie wygrał wojny.

Ale oderwijmy się na chwilę od tych trosk ziemskich i stańmy za Chrystusem, Panem naszym. Niech serca nasze podniosą się ku Niemu. On, który umarłych wskrzeszał - który kruszył kajdany śmierci, o ileż mocniejsze od kajdanów niewoli - gdy zechce, wyzwoli nas i przywróci do życia wolnego.

On uczył nas modlić się. "Ojciec nasz", kazał mówić - a ostatnie słowa tej modlitwy są: "i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego". Ode złego - to, od czego Ojciec nasz na nas zbawić - to nie tylko "Zło" wogóle - to też i przede wszystkim ten "Zły", ten duch, który przeciwko Bogu powstał, to ten, o którym Kościół każe nam pamiętać w ostatniej modlitwie po mszy; to "szatan i wszystkie złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich krążą po świecie".

Modlmy się o oddalenie od nas pokus Złego. A pamiętajmy jakie są te pokusy. Wszystkie królestwa ziemi obiecują szatan tym, którzy "oddadzą mu pokłon".

Wbrew tym pokusom nie oddamy pokłonu temu, który kłamcą jest od początku i woła jak bezrozumny: "niema Boga". Nie przystaniemy na bezbożność, i nie tylko sami bluźnierstwa przeciw Bogu nie popełnimy, ale wciąż będziemy w imię Michała Archanioła: "któż jak Bóg".

Nie ulegniemy pokusom złego i nie oddamy pokłonu tym, którzy zwalczają Prawdę. "Je jestem Prawdą", powiedział o sobie Pan nasz Jezus Chrystus. Nie będziemy pytać jak Pilat, "co jest Prawdą"? Nie będziemy gorsi od Pilata, jak ci, którzy beznamiętnie kłemią, że nie ma żadnej prawdy. I nie zgodzimy się na to, by młode pokolenie, by niewinne dzieci uszono, że prawda nie istnieje, że "jest" i "nie jest" to jedno. Bo bez wiary w Prawdę nie ma wiary w Boga, nie ma prawdziwej wolności, ani zbawienia.

Nie ulegniemy pokusie szatana i nie oddamy pokłonu tym, któ-

rzy wołając "wolność", "wolność", chcą ludzi pozbawić wszelkiej wolności, wszelkiego prawa. Chcemy tej wolności, którą daje prawo; chcemy wyzwolenia, i prośby nasze zwracamy do Tego, od którego pochodzi wszelka sprawiedliwość i miłość, pamiętając słowa Boże: "Prawda was wyzwoli".

Nie oddamy pokłonu tym, którzy pozbawiając ludzi Boga, Prawdy, Prawa, pozbawiają ich również wszelkiego mienia. Nie o bogactwa walczymy, ale o chleb nasz powszedni, by był nasz naprawdę, by go w domach naszych matki mogły dzieciom dzielić; by dom rodzinny był domem, nie miejscem noclegu tylko; by mienie zabezpieczało rodzinę, powagę rodzicielską, wspólne rodzinne życie. Nie damy naszej zgody tym, którzy pozbawiając nas mienia - dążą do rozbitcia rodzin, którzy chcą nas zamienić w niewolników bez mienia, bez prawa, bez prawdy, bez Boga.

Nie będziemy budować domu niewoli, domu bez mienia, domu bez Prawa, domu bez Prawdy, domu bez Boga. Nie będziemy bezbożnym w tej budowie pomagać, ani ich bezbożności, kłamstwa, bezprawia, grabieży, ukrywać. Nie ustaniemy w oporze przeciw tym, którzy nasz naród, naszych ludzi pozbawiają nie tylko mienia, ale i prawa, i prawdy i Boga. I jak z modlitwą w imię Boże stanęliśmy ongiś z nierównymi siłami do oporu przeciw neopogaństwu i bezbożności, tak dalej w tym oporze, w tej walce trwać będziemy.

Będziemy znu - powiedzmy prosto: będziemy bolszewizmowi stawiać opór ze wszystkich sił naszych. Opór ten nie płynie z uporu, lecz z poczucia głębokiej odpowiedzialności za to, co jest istotnym, wspólnym naszym dorobkiem od tysiąclecia. Nie odstąpimy od obrony tego dorobku, tego skarbu. Nie ulegniemy pokusie złego, który chce byśmy pokłon oddali bezbożnemu komunizmowi, bezprawiu, kłamstwu, bezbożnictwu - jednym słowem: bolszewizmowi. I jeżeli są tacy, którzy w szponach bezbożnego komunizmu zduszeni, nie mogą prawdy powiedzieć; którzy są przymuszeni do tego, by złe nazywać dobrem, a dobro złem - my tym bardziej, za siebie i za nich, nie ustaniemy w dawaniu świadectwa prawdzie, w oporze przeciwko bezprawiu, kłamstwu i bezbożności.

Chrystus w ostatecznej walce zwyciężył złe tak, jak wyzwolił z więzów śmierci syna kobiety w Naim - tak i nas wszystkich wyzwoli.

Amen. "

#### "Osservatore Romano" a granice na Odrze i Nysie

Dziennik watykański z dnia 2 b.m. podaje w obszernym streszczeniu orędzie Kancelarza Adenauera do narodu polskiego w 20 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę. Robi to w formie korespondencji z Bonn: podawszy tekst orędzia, "Osservatore Romano" zastanawia się nad trudnościami, które stoją na drodze normalizacji stosunków polsko-niemieckich i pisze o sprawie granicy, co następuje:

"Problem granicy na Odrze i Nysie odnosi się do tych byłych terytoriów niemieckich, obecnie zaliczonych do ziem państwa polskiego. O ile chodzi o Zachód, terytoria te znajdują się pod "administracją polską", w oczekiwaniu ostatecznego uregulowania sprawy po przez traktat pokoju; ale mało już jest takich, którzy by mieli wątpliwości co do faktu, że chodzi obecnie o granicę stałą /permanente/.

Z obawy przed utratą głosów uchodźczych partie polityczne w

Niemcech Zachodnich nie uznały tego faktu nigdy dotąd otwarcie".  
Gutta cavat lapidem.

Nowa przestroga "Osservatore Romano"

W artykule "Religia a zabobon" dziennik watykański stwierdza raz jeszcze na podstawie tekstów Engelsa, Marxa, konstytucji sowieckiej i ostatniego artykułu "Prawdy" skierowanego przeciw "przesądom religijnym", że komunizm jest bezbożny i takim zostanie.

Artykuł "Osservatore" zwrócił tym bardziej uwagę, że ukazał się niebawem po złożeniu wiadomych deklaracji przez p. Le Pira, lewicowego ohrześć. demokrate, który właśnie powrócił z Rosji.

"Ateizm jest składnikiem istotnym ustroju komunistycznego, opartego o negację wszelkich walorów nadprzyrodzonych. Komunizm nie może zrezygnować z bezbożnictwa bez zniszczenia własnych fundamentów. Jest dlatego w istocie swej nie tylko antychrześcijański, ale też antyreligijny".

Artykuł przypomina szczegółowo straty poniesione przez katolicyzm w Rosji od czasów Lenina oraz stwierdza, że istnieje w konstytucji sowieckiej zasadnicza dykrecyjna decyzja na korzyść bezbożnictwa: ani nauka, ani propagowanie religii nie są dozwolone, natomiast wolno jest głosić i propagować bezbożnictwo.

Jeżeli dziś komunizm w Związku Sowieckim nie ucieka się do krwawego prześladowania religii a nakazuje ją zwalczać metodami naukowymi, nie należy z tego wnosić że "w Rosji Sowieckiej powiał wiatr jakiejś reformy".... "Zmieniły się jedynie metody, ale nie program".

"Osservatore Romano" a granice

Dziennik watykański z dnia 2 p.m. podaje w obszernym streszczeniu treść wykładu Adonisa de Narona polskiego w 20 rocznicę ogólnego Międzynarodowego Kongresu Polaków. Jest to w formie korespondencyjnej z Warszawy tekst odczytany "Osservatore Romano". Wskazuje się na podobieństwa, które mają miejsce między wykładem polskim a wykładem watykańskim, co nie powinno być dziwnym, gdyż wykład ten był wykładem polskim, a wykład watykański był wykładem polskim. W wykładzie polskim, wykład ten jest wykładem polskim, a wykład watykański jest wykładem polskim. W wykładzie polskim, wykład ten jest wykładem polskim, a wykład watykański jest wykładem polskim. W wykładzie polskim, wykład ten jest wykładem polskim, a wykład watykański jest wykładem polskim.